

Janusz Gierlasiński  
Pracownia Historii Architektury UMK

## **Odbudowa zespołu staromiejskiego w Szczecinie po II wojnie światowej – ocena zastosowanych rozwiązań**

*Pojęcie odbudowy połączone jest z przywróceniem do pierwotnego wyglądu czegoś, co istniało już przedtem. Nam wcale nie zależało na tym, aby w wyniku „odbudowy” otrzymać miasto takie, jakim było ono w 1938 roku. Chodziło tu o coś więcej – wykorzystanie tragicznej, ale jedynej okazji, by na ruinach i zgliszczach wznieść miasto nowe, kontynuujące wartościowe tradycje miasta starego, ale odżegnującego się od tego wszystkiego, co przyniosła ze sobą długotrwała obca okupacja<sup>1</sup>.*

Nie jest moim zamiarem, w ramach tego opracowania, zwrócenie uwagi na wszystkie kwestie związane z odbudową zespołów staromiejskich ze zniszczeń II wojny światowej, lecz zasygnalizowanie kilku elementów wpływających na realizację tak ważnego przedsięwzięcia. Tym bardziej że było ono istotne dla pełnego odrodzenia społeczeństwa po spustoszeniach wojny i okupacji<sup>2</sup>; jest też ważne dla nas – współcześnie obcujących z dziedzictwem kulturowym, oraz dla przyszłych pokoleń – które będą dopiero odkrywać swe korzenie.

---

<sup>1</sup> P. Zaremba, *Szczecińskie lata. 1946–1948*, Poznań 1970, s. 102.

<sup>2</sup> *Rola zabytków w kształtowaniu świadomości społecznej – sesja w Lublinie*, „Ochrona Zabytków”, 1975, nr 1, s. 74.

\*\*\*

Szczecin w swojej ponad 1000-letniej historii był miastem narażonym na wiele zawirowań dziejowych, mających wpływ na jego teraźniejszy kształt i wizerunek. Dokładny rys historyczny jest tutaj zbyt skąpy<sup>3</sup>, jednak konieczne wydaje się przedstawienie najważniejszych wydarzeń z metryki miasta.

Szczecin uzyskał prawa miejskie w 1237 roku. Był to moment względnej samodzielności Pomorza Zachodniego, jak również samego miasta<sup>4</sup>. Ścisły związek z morzem, rozkwitający handel oraz gospodarka przyczyniły się do szybkiego wstąpienia Szczecina do Związku Miast Hanzeatyckich. Równocześnie miasto stało się stolicą regionu i siedzibą książąt zachodniopomorskich. Wówczas zaczęły powstawać najstarsze budowle gotyckie z cegły<sup>5</sup>. Te, które rysowały kształt Starego Miasta, wzniesiono w XIV i XV wieku, kiedy to rozwinęła się w pełni architektura gotycka

<sup>3</sup> Historia miasta jest na tyle bogata i skomplikowana, że nie sposób w ramach tego artykułu omówić wszystkich jej aspektów. Zainteresowanych odsyłam do bogatej literatury przedmiotu. Dla przykładu w porządku chronologicznym: W. H. Meyer, *Stettin in alter und neuer Zeit*, Stettin 1887; M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*, Stettin 1911; M. Lemcke, C. Fredrich, *Die ältesten stettiner Strassennamen im Rahmen der älteren Stadtentwicklung*, Stettin 1926; G. Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, Warszawa 1954; N. Kiersnowski, T. Wieczorkowski, T. Filipowiak, *Szczecin i Wolin we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 1954; J. Kostrzewski, *Kultura łuszycka na Pomorzu Zachodnim*, Poznań 1958; K. Godłowski, J. K. Kozłowski, *Historia starożytna ziem polskich*, Poznań 1964; B. Dopierała, *Polskie losy Pomorza Zachodniego*, Poznań 1970; G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971; *Historia Pomorza*, t. 1–2, pod red. G. Labudy, Poznań 1972–1976; T. Białecki, *Historia Szczecina*, Wrocław 1992; *Dzieje Szczecina*, t. 1–4, pod red. G. Labudy, Warszawa–Szczecin 1983–1993; *Historia Pomorza*, t. 4, pod red. S. Salmonowicza, Toruń 2000–2002; Bogatym źródłem wiedzy są również opracowania zamieszczone w „Przeglądzie Zachodnim” i „Materiałach Zachodniopomorskich” oraz te, które możemy znaleźć w archiwach.

<sup>4</sup> Wcześniej notujemy tu wpływy niemieckie, polskie oraz duńskie. Już w XI w. rozpoczął się długotrwały i skomplikowany proces kształtowania się państwa zachodniopomorskiego. Oddziaływały na niego interesy miast, władców lokalnych oraz wpływy zewnętrzne.

<sup>5</sup> Między innymi kościół św. Jana Ewangelisty (wcześniej św. Jana Chrzciciela), ratusz czy baszty (przetrwiała do dzisiaj tylko Baszta Siedmiu Płaszczy) oraz kościół (katedra) św. Jakuba (obecna bryła kościoła pochodzi z XV w.).

na Pomorzu. Największy rozkwit Szczecina odnotowujemy w XV i XVI stuleciu. Może nie osiągnął on takiej potęgi i świetności jak Gdańsk<sup>6</sup>, ale był bardzo ważnym ośrodkiem kontrolującym zarazem handel morski i śródlądowy<sup>7</sup>. W tym czasie, wzorem innych państw zachodnioeuropejskich, także księstwo zachodniopomorskie poddało się prądom, określanym w architekturze mianem renesansu. Przebudowano całkowicie zamek książąt pomorskich, nadając mu kształt czworoboku<sup>8</sup>. W tym okresie wzniesiono wiele budynków, a te, które już istniały, poddano stosownej przebudowie według aktualnych założeń.

W 1637 roku zmarł ostatni władca księstwa zachodniopomorskiego, Bogusław XIV<sup>9</sup>. Rozliczne wojny w XVII i XVIII wieku ciężko doświadczyły region. Zniszczenia nie ominęły również Szczecina, a zmieniający się okupanci w zasadzie doprowadzili do upadku miasta<sup>10</sup>. W 1630 roku po wojnie trzydziestoletniej zostało ono zajęte przez Szwedów – ich panowanie w stolicy Pomorza Zachodniego trwało 83 lata. Pokój w Sztokholmie, zawarty w 1720 roku, przyznał Szczecin Prusom. Przystąpiono wówczas nie tylko do odbudowy miasta, ale również do pierwszej większej przebudowy. Niestety, nie zawsze zwracano uwagę na wartość historyczną bądź artystyczną budowli<sup>11</sup>. Niewspółmierny w stosunku do całego Pomorza

<sup>6</sup> Gdańsk stanowił wówczas największe miasto Polski i Litwy.

<sup>7</sup> Mimo że politycznie Szczecin i Pomorze Zachodnie nie były związane z Polską, to Szczecin stał się w XVI w. wielkim składem towarów z regionów Wielkopolski. H. Samsonowicz, *Historia Polski do 1795 r.*, Warszawa 1985, s. 117; T. Białecki, op. cit., s. 84–87.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat zob. H. Dziurła, *Szczecin – zamek, jego dzieje i odbudowa*, „Szczecin”, 1959, nr 1–2, s. 1–96.

<sup>9</sup> Zob. K. Kozłowski, Wstęp, [w:] *Skarby szczecińskiego archiwum*, pod red. K. Kozłowskiego, Szczecin 1979. W ten sposób kończy się okres względnej suwerenności księstwa.

<sup>10</sup> W trakcie wojen 50% zabudowy Szczecina uległo zniszczeniu, również cenne zabytki z czasów średniowiecza. T. Białecki, op. cit., s. 155.

<sup>11</sup> S. Latour, *Renaloryzacja zabytkowych miast na Pomorzu Zachodnim*, Poznań 1981, s. 20. Chcąc zachęcić ludność do osiedlania się w Szczecinie, władze udzielały nabywcy gruntu, który podejmował się jego zabudowy, pomocy finansowej oraz zwalniały go od podatków. W ten sposób zwiększono tempo budownictwa mieszkaniowego. Spowodowało to, że do końca XVIII w. cała powierzchnia miasta została zabudowana. Nie obeszło się przy tym bez niszczenia średniowiecznych kamienic. Zniknął

Zachodniego rozwój Szczecina w drugiej połowie XIX wieku rozpoczął właściwe odzyskiwanie przez miasto utraconej pozycji. Chodzi tu zarówno o odbudowę gospodarczą, polityczną, jak i kulturalną. W 1873 roku grunty forteczne przeszły na własność miasta i zapadła decyzja o całkowitej likwidacji umocnień. Odnotowano wówczas początek największego boomu inwestycyjnego w historii Szczecina<sup>12</sup>. Znaczący przyrost we wszystkich wskaźnikach statystycznych uczynił miasto czołowym ośrodkiem gospodarczym południowego wybrzeża Bałtyku<sup>13</sup>. Rozwijało się budownictwo mieszkaniowe, komunalne oraz przemysłowe, rozpoczęła się realizacja Nowego Miasta<sup>14</sup>. Wiek XIX to również okres, w którym dokonywano następnej, silnej przebudowy budynków Starego Miasta<sup>15</sup>. Można spotkać się z poglądem, że zmiany w zabudowie miejskiej wprowadzone w latach XVIII i XIX wieku, które zlikwidowały ślady średnio-wieczna, zostały podjęte nie tylko z utylitarno-gospodarczych względów,

---

szczytowy układ domów. Powstały budynki szeregowe, znacznie wyższe. Ocalały jedynie kościoły. T. Białecki, op. cit., s. 156–157, 192. Wtedy również zapoczątkowano przebudowę zamku, której efektem było upodobnienie go do budowli biurowej. Stracił on wiele ze swojego renesansowego kształtu. Zob. H. Dziurla, *Szczecin – zamek*, s. 1–96.

<sup>12</sup> E. Włodarczyk, *Rozwój urbanistyczny miast i ich gospodarka komunalna*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4, cz. 1, pod red. S. Salmonowicza, Toruń 2000, s. 460–461. Budżet Szczecina w latach 1885–1910 był wyższy niż w pozostałych ośrodkach pomorskich. Dzięki temu miasto mogło prowadzić wiele znaczących inwestycji, również budowlanych. Ibidem, s. 466, tab. 119.

<sup>13</sup> Pod względem koncentracji przemysłu Szczecin wyprzedził Gdańsk, pod względem liczby zakładów przemysłowych – Królewiec i Gdańsk. Zatrudnienie pracowników: w Szczecinie 22 342 osoby, w Królewcu 19 504, w Gdańsku zaś 16 355. Jednocześnie daje się jednak zauważyć znaczne odstawanie w porównaniu z takimi prowincjami, jak Brandenburgia czy Westfalia. Zob. E. Włodarczyk, *Rozwój gospodarczy miast pomorskich w latach 1895–1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4, cz. 1, pod red. S. Salmonowicza, Toruń 2000, s. 378 (tab. 91), s. 384 (tab. 95), s. 408–411.

<sup>14</sup> B. Mansfeld, *Sztuka Pomorza w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4, cz. 2, pod red. S. Salmonowicza, Toruń 2002, s. 453–454.

<sup>15</sup> Dla większości miast był to okres intensywnej przebudowy starych założeń miejskich. Przykładem może być np. Poznań. Zob. H. Kondziela, *Prace konserwatorskie w mieście Poznaniu*, „Ochrona Zabytków”, 1959, nr 1, s. 72.

ale także z chęci usunięcia wartościowych relikwów dawnej zabudowy<sup>16</sup> oraz jak najszybszego nadania miastu pruskiego wyglądu<sup>17</sup>. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku Szczecin zaczął urastać do rangi aglomeracji. Nowe Miasto częściowo przejęło dotychczasowe funkcje życia społeczno-gospodarczego Starego Miasta. Chociaż Stare Miasto nadal pełniło funkcję usługową i powstawały w nim nowe inwestycje<sup>18</sup>, to tylko w części pozostało centralnym punktem Szczecina. Mimo to bezpośrednie sąsiedztwo portu pozytywnie wpływało na jego sytuację. W starych oraz nowszych, bardziej okazałych budynkach mieściły się siedziby różnych instytucji, domów handlowych, małych zakładów rzemieślniczych, hoteli, restauracji, nawet banków<sup>19</sup>. I choć ze względu na gęstość zabudowy oraz liczbę mieszkańców warunki były dalekie od ideału<sup>20</sup>, to jednak Stare Miasto stanowiło zwarte założenie miejskie posadowione na starym gruncie dziejowych nawarstwień i odwiecznych tradycji<sup>21</sup>, w obrębie którego istniały wartościowe budowle. Szczególnie jego zabudowa wzdłuż nabrzeża Odry, ciągnąca się niemal od dworca kolejowego aż po dzisiejsze Wały Chrobrego, nadawała miastu niepowtarzalny charakter i klimat oraz była świadectwem trwałego związania Szczecina z Odrą. W przededniu wojny Szczecin stanowił nowoczesną aglomerację liczącą około 275 000 ludności<sup>22</sup>, z historią oraz dziedzictwem, mającą perspektywy na dalszy zrównoważony rozwój.

<sup>16</sup> S. Latour, op. cit., s. 21.

<sup>17</sup> P. Zaremba, *Szczecińskie lata. 1946–1948*, Poznań 1970, s. 235.

<sup>18</sup> Zob. E. Włodarczyk, *Przekształcenia Śródmieścia Szczecina w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1982, nr 1–2, s. 7–20.

<sup>19</sup> Dla przykładu: Reichsbank, Provincialbank, Börse/Haus der Wirtschaft, Stadttheater, Stadtbibliothek, National Versicherung, Verlaghaus Stettiner Abendpost, Geschäftshaus Leopold Juda, Richard Lehmann & Co., General Anzeiger, Trompter & Geck, Wrangelhaus, Lehmann & Albonico, Kaufhaus Letsch, Hotel Stadt Petersburg.

<sup>20</sup> Takie samo zjawisko odnotowywano w śródmieściach innych miast, również polskich. Jako przykład może posłużyć Gdańsk przed wojną. Zob. J. Stankiewicz, *Uwagi o odbudowie zespołu gdańskiego*, „Ochrona Zabytków”, 1959, nr 3–4, s. 158.

<sup>21</sup> Tadeusz Białecki uważa, że Stare Miasto przekształcało się wówczas w dzielnicę proletariacką. T. Białecki, op. cit., s. 247.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 258, tab. 13.

Zniszczenia II wojny światowej dotknęły całą Polskę. Ogromna odpowiedzialność ciążyła również na tych, którzy działali w sferze ochrony zabytków. Zadawano sobie pytanie, czy odbudowywać zniszczone obiekty historyczne, a jeżeli tak, to w jaki sposób, tym bardziej że koniec XIX wieku wprowadził w doktrynie zasady programowe, które wytyczały drogę postępowania zmierzającą do: „Podtrzymania trwania zabytku w zastanym stadium jego istnienia. Niedopuszczalne są żadne rekonstrukcje, oczyszczenia z naleciałości, żadne próby przywracania »dawnego« wyglądu. Ruinę należy podtrzymać jako ruinę, fragment pozostawić fragmentem”<sup>23</sup>. Przedstawicielami takiego kierunku myślenia w teorii i praktyce konserwatorskiej byli m.in. Charles Buls i Alois Riegl<sup>24</sup>. Dynamizm, będący cechą „upływającego życia”, wymusił jednak odejście od tych założeń, przynajmniej w niektórych przypadkach<sup>25</sup>.

Droga takiego postępowania została częściowo zaakceptowana w 1931 roku w Karcie ateńskiej. I choć najważniejszy jej postulat to unikanie rekonstrukcji (bądź restytucji) dla zachowania autentyczności zabytków w dobrym stanie technicznym, to restaurację dopuszczała w przypadku, gdy możliwe było przeprowadzenie rzetelnych badań naukowych oraz zostały zachowane nawarstwienia stylowe budynku. W przypadku budynków uszkodzonych w czasie nagłych kataklizmów dziejowych (wojny) należało przywrócić im formę, jaką miały przed zniszczeniem<sup>26</sup>. Potwierdzeniem takiego kierunku działań są słowa wypowiedziane na

---

<sup>23</sup> K. Piwocki, *Uwagi o odbudowie zabytków*, „Biuletyn Historyków Sztuki i Kultury”, 1946, nr 1–2, s. 53. Zabytek miał być źródłem wiedzy o sztuce i kulturze przeszłych epok oraz stanowić świadectwo dokonań naszych przodków.

<sup>24</sup> Ch. Buls, *La Restauration des Monuments antiques*, Bruxelles 1903; A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus. Sein wesen und seine entstehung*, Wien–Leipzig 1903; zob. też idem, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie (1903)*, [w:] *Zabytki i historia*, pod red. J. Krawczyka, Warszawa 2007, s. 191–202.

<sup>25</sup> Odnosząc to do działań na polskim gruncie, można wymienić: restaurację Wawelu (zderzenie racji konserwatorów wiedeńskich z polskim dążeniem do odtworzenia wizerunku zamku królewskiego, osadzonym na emocjonalnym i sentymentalnym korzeniu) oraz późniejsze realizacje w Trokach, Wilnie, ratusz w Zamościu czy odbudowa i częściowe odtworzenie murów obronnych Starej Warszawy.

<sup>26</sup> Zob. P. Dettloff, *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce w latach 1918–1930. Teoria i praktyka*, Kraków 2006, s. 400–401.

kongresie w Atenach przez Alfreda Lauterbacha, który powiedział: „Restauracja bardziej lub mniej daleko posunięta będzie zawsze absurdalnie konieczna, nawet wówczas, gdy pewna hipokryzja nadaje jej nazwę konserwacji”<sup>27</sup>. Założenia Karty ateńskiej zostały dodatkowo rozszerzone w trakcie Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w 1964 roku w Wenecji. Uchwalono wówczas tekst Karty weneckiej. Stwierdzała ona między innymi: „Przedmiotem szczególnych starań powinny stać się miejsca o wartości zabytkowej, celem zachowania ich integralności oraz zapewnienia poszanowania, ich zagospodarowania i ich waloryzacji. Wykonywane przy nich prace w zakresie konserwacji i restauracji powinny kierować się zasadami wyłożonymi w artykułach poprzedzających”<sup>28</sup>. Po II wojnie światowej zagadnienie odbudowy (rekonstrukcji) zabytków zyskało jeszcze większe znaczenie, często w wymiarze ideologicznym i narodowościowym. W niespotykanej skali mieliśmy do czynienia z odbudową zupełnie zniszczonych obiektów historycznych, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i w ujęciu założeń staromiejskich<sup>29</sup>. Również w Polsce ten problem był szeroko dyskutowany, a jak zauważył Jan Zachwatowicz: „Znaczenie zabytków przeszłości dla narodu z drastyczną jaskrawością uwypukliły doświadczenia lat ostatnich, kiedy Niemcy, pragnąc zniszczyć nas jako naród, burzyli pomniki naszej przeszłości. Bo naród i pomniki jego kultury to jedno. Z tej zasadniczej tezy wynikają wnioski, nie zawsze zgodne z naukowym poglądem”<sup>30</sup>. W licznych debatach o zasadności i celowości rozpoczęcia odbudowy zabytków na zasadach rekonstrukcji uczestniczyli także przeciwnicy takich postulatów. Nie dysponując jednak żadną rozsądną koncepcją zastępczą sposobu

---

<sup>27</sup> J. Zachwatowicz, *O polskiej szkole konserwacji zabytków*, „Spotkania z Zabytkami”, 1982, nr 7, s. 7.

<sup>28</sup> Art. 14 Karty weneckiej. Artykuły poprzedzające zawierają się w dziale „Restauracja”. Między innymi czytamy w nich, że „Restauracja jest zabiegiem, który powinien zachować charakter wyjątkowy” – jednak jest dopuszczalna (art. 9 Karty weneckiej).

<sup>29</sup> Zob. K. Piwocki, op. cit., s. 56. W dalszych rozważaniach pomijam problematykę stosunku oryginału do kopii.

<sup>30</sup> J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historyków Sztuki i Kultury”, 1946, nr 1–2, s. 48.



odbudowy, pozostali w mniejszości<sup>31</sup>. Mimo że doktryna i teoria w dużej mierze przeciwstawiały się tak radykalnej ingerencji zmierzającej do odtworzenia zniszczonych obiektów o wartości historycznej<sup>32</sup>, to w Polsce, głównie z powodów emocjonalnych i patriotycznych oraz z obawy przed utratą duchowej łączności z przeszłością, ukształtowała się „polska szkoła odbudowy zabytków ze zniszczeń wojennych”<sup>33</sup>. „Nie mogąc zgodzić się na wydarcie nam pomników kultury [polskiej – przyp. J. G.], będziemy je rekonstruować, będziemy je odbudowywać od fundamentów, aby przekazać pokoleniom, jeżeli nie autentyczną, to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci i dostępną w materiałach”<sup>34</sup>.

W większych miastach, takich jak Warszawa i Gdańsk<sup>35</sup>, postanowiono zrekonstruować staromiejskie dzielnice. W przypadku Warszawy argumentacja była oczywista. Jej stołeczny charakter zdecydował o zastosowaniu rekonstrukcji przy odbudowie Starego Miasta<sup>36</sup>. W 1980 roku Stare

<sup>31</sup> Zob. J. Stankiewicz, op. cit., s. 164.

<sup>32</sup> Zob. W. Gruszewski, *Zagadnienia adaptacji historycznych ośrodków miejskich w Polsce dla potrzeb współczesnego życia*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1958, nr 3–4, s. 339.

<sup>33</sup> Realizacja według przyjętych metod i programu odbudowy całych zespołów staromiejskich w Polsce, podważająca przyjęte ogólnie pryncypia konserwatorskie stawiające na pierwszym miejscu autentyczność zabytku i eliminujące kopie, była określana mianem „polskiej szkoły konserwacji zabytków”. Nie należy tego traktować jako doktryny, lecz jako wyjątek, powstały w szczególnych warunkach, w których musiała przebiegać i kształtować się odbudowa zabytków w Polsce. Szerzej na ten temat: J. Zachwatowicz, *O polskiej szkole*, s. 8.

<sup>34</sup> Idem, *Program i zasady*, s. 48.

<sup>35</sup> Również Wrocław i Poznań, a z mniejszych np. Brzeg czy Oleśnica.

<sup>36</sup> O tym, że decyzja była słuszna, możemy z perspektywy upływającego czasu stwierdzić z całą stanowczością. „O rekonstrukcji Starego Miasta w Warszawie wiemy wszystko. Przez wiele lat słowo »rekonstrukcja« wydawało się niestosowne, mówiło się z odcieniem wyższości o makiecie, sztucznym zabytku itp., choć nikt nie wyobrażał sobie, że w miejscu, gdzie dzisiaj jest Stare Miasto w Warszawie, stałyby soc-kamienice lub 10-piętrowe bloki-sypialnie. Po wielu dyskusjach uznano, że rekonstrukcja dokonana na podstawie wiernej dokumentacji, możliwie jak najszybciej po katastrofie, która jest przyczyną zniszczenia, jest nie tylko uprawniona, ale staje się ważnym znakiem tożsamości mieszkańców, pozwala uratować kulturową ciągłość miejsca”. *O pomoc dla L’Aquila*, „Biuletyn Informacyjny ICOMOS”, 2009, nr 2, s. 1.



Miasto w Warszawie zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO.

Dyskusja nad tym, czy odbudowywać Gdańsk i w jaki sposób, rozpoczęła się jeszcze przed zakończeniem wojny. Jednak podstawowe założenia miały swój początek we wrześniu 1945 roku<sup>37</sup>. Edmund Osmańczyk w 1945 roku powiedział: „Może jestem barbarzyńcą, ale kiedy prof. Jan Kilariski [...] mówi o niemożliwości odbudowania Marienkirche, jest we mnie radość. Jeśli już spłonęły i padły w gruzy wszystkie zaułki starego Gdańska, całe śródmieście, [...] jeśli zginęło to wszystko, co przesyczone było krzyżackim charakterem władztwa u ujścia Wisły, to my tego odbudowywać nie będziemy ani nad zgliszczami łez ronic”<sup>38</sup>. Pojawiały się głosy o obcości i niemieckości miasta. W większości pozostali jednak zwolennicy odbudowy Głównego Miasta w Gdańsku w formach historycznych<sup>39</sup>. Należy w tym miejscu przytoczyć jeszcze stwierdzenie Jana Zachwatowicza, który pisał: „Poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego, co nam zniszczono, odbudowy pełnej, świadomej tragizmu popełnionego fałszu konserwatorskiego”<sup>40</sup>. Decyzja o rekonstrukcji zapadła w 1948 roku. Prace zasadnicze ukończono w 1959 roku. W latach następnych odbudowa Głównego Miasta przebiegała znacznie wolniej, ale „wszystkie budynki wznoszone na Głównym Mieście zachowały historyczną skalę zabudowy, w większości miały wysokie dachy kryte ceramiczną dachówką i stanowiły tym samym tło dla kościołów i innych monumentalnych zabytków”<sup>41</sup>.

Sytuacja, jaka wytworzyła się na terenie Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej, miała bardzo specyficzny charakter. Skutkiem wojny, oprócz ogromnych zniszczeń, były także zmiany na mapie geopolitycz-

<sup>37</sup> Szerzej o założeniach i problemach odbudowy Gdańska zob. J. Friedrich, *Główne założenia odbudowy historycznego Gdańska*, [w:] *Kunstgeschichte und Denkmalpflege*, hrsg. von M. Woźniak, Toruń 2002, s. 213–224.

<sup>38</sup> J. Friedrich, *Die Diskussion über den Wiederaufbau von Danzig in den Jahre 1945–1948*, [w:] *Mare Balticum '99*, hrsg. von J. Hackmann, M. Thoemmes, Travemünde: Ostsee Akademie Lübeck Travemünde 1999. Cyt. za: J. Szczepański, *Odbudowa kościołów Gdańska po II wojnie światowej*, Gdańsk 2009, s. 38.

<sup>39</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 38–39.

<sup>40</sup> J. Zachwatowicz, *Program i zasady*, s. 48–52.

<sup>41</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 41.

nej Europy. Dotyczyło to również Polski, która pozbawiona terytoriów położonych na wschodzie – w ramach przedwojennych granic, została obdarowana nowymi regionami w Prusach, na Dolnym Śląsku i właśnie na Pomorzu Zachodnim<sup>42</sup>.

Pomorze Zachodnie stanowiło region, w którym skutki wojny były wyjątkowe. Dotknęły one dzielnic zabytkowych wielu miast<sup>43</sup>. Nie ominęły też Szczecina. W wyniku nalotów aliantów oraz działań wojsk lądowych doszczętnie zostało zrujnowanych około 60% budynków<sup>44</sup>. Prawie całkowicie uległ zniszczeniu przemysł oraz port. Najbardziej jednak ucierpiało Stare Miasto, gdzie szkody sięgnęły prawie 70% substancji budowlanej.

---

<sup>42</sup> Na konferencji w Teheranie w 1943 r. trzy mocarstwa: USA, Rosja sowiecka i Wielka Brytania ustaliły, że państwo polskie będzie znajdować się między tzw. linią Curzona a linią rzeki Odry, włączając w to Prusy Wschodnie oraz ziemię opolską. Na konferencji w Jałcie w 1945 r. potwierdzono przynależność do Polski szerokiego pasa nadmorskiego sięgającego na zachodzie do ujścia Odry. Problematyka powojennych granic państwa polskiego, choć cały czas aktualna, ma w tej chwili bogatą bibliografię, np. A. Klafkowski, *Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej*, Poznań 1970; K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*, Poznań 1975; M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996; M. Tomala, *Zachodnia granica Polski po II wojnie światowej: dokumenty i materiały*, Warszawa 2002. Kwestii słuszności bądź niesłuszności osadzenia Polski w takich właśnie granicach, jej „powrotu do Ziemi Piastowskich”, nie będziemy rozpatrywać w ramach tego opracowania. Nie ulega wątpliwości, że ówczesna sytuacja polityczna i międzynarodowa wpłynęła właśnie na taki kształt rozwiązania, a władze polskie musiały je uznać.

<sup>43</sup> Spośród 70 miast zabytkowych 37 uległo zniszczeniom wojennym. Z tego 26 miast zabytkowych uległo zniszczeniu w granicach od 50% do 100%. W jedenastu miastach zniszczenia sięgnęły 50% zabytkowej substancji. Zob. W. Podlewski, *Zagadnienia odbudowy miast zabytkowych Pomorza Zachodniego*, „Ochrona Zabytków”, 1948, nr 3–4, s. 112.

<sup>44</sup> Po zajęciu Szczecina przez wojska radzieckie, w okresie od maja do czerwca 1945 r., na terenie miasta działały grupy żołnierzy niemieckich przebranych w cywilne ubrania, wzniesające liczne pożary. Z relacji Piotra Zaremby dowiadujemy się, że już 30 kwietnia rozpoczęła się dywersyjna działalność 20 szeregowców SS II Batalionu, podpalających budynki. Zob. T. Białecki, Z. Chmielewski, K. Kozłowski, *Szczecin w dokumentach 1945*, Szczecin 1980, s. 22 (Walka z pożarami. Fragment wspomnień Piotra Zaremby). Zob. również P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945–1950*, Poznań 1977, s. 74–76, 82. Nie opisuję w tym miejscu procedury, jaki uprawiano powszechnie w mieście po 1945 r. – niszczenia i rozbiórki budowli.

Wrażenie, że sytuacja miasta była analogiczna do tej, którą obserwowano na pozostałych terenach Polski, jest mylne. Na to, w jakim kierunku rozwiną się koncepcje odbudowy zniszczonych założeń staromiejskich na Pomorzu Zachodnim, miało wpływ wiele czynników. Dotyczyło to również zagadnień celowości i sposobów odbudowy. Czynniki, decydujące o przyszłych losach Szczecina i jego Starego Miasta, stanowiły wypadkową wielu składowych. Kilka z nich wydaje się najważniejszych w całym procesie. Pierwsza to niepewność granic w początkowym okresie po zakończeniu wojny. Skutkowało to poczuciem tymczasowości u ludzi, którzy osiedlali się na terenach Pomorza Zachodniego i Szczecina<sup>45</sup>. Ostatecznie władze polskie objęły Szczecin swą jurysdykcją 5 lipca 1945 roku. Dochodził do tego jeszcze element poczucia krzywdy u osób przesiedlanych z obszarów Polski Wschodniej, wcielonej w granice Rosji sowieckiej. Drugim istotnym powodem takiej sytuacji była, podobnie jak w przypadku Gdańska, świadomość obcości i niemieckości miejsca. Wydaje się jednak, że w przypadku Szczecina zjawisko to okazało się o wiele jaskrawsze i rzeczywiście miało duży wpływ na podejmowane decyzje. Dodatkowo czynnik ten spowodował powstanie poglądu o zbędnym, obcym i niechcianym dziedzictwie, stanowiącym „niewygodny” ciężar. Na kształt i wygląd dzi-

---

<sup>45</sup> Po zakończeniu wojny sytuacja Szczecina nie była do końca wyjaśniona i jak się później okazało, miasto stanowiło kartę przetargową w rękach Rosjan. Władze polskie trzykrotnie obejmowały miasto – po raz pierwszy 30 kwietnia 1945 r., później w czerwcu i ostatecznie w lipcu. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta*, s. 205–206. Powodowało to powrót przesiedleńców do swych miejsc zamieszkania. Często zawracano z drogi liczne transporty zmierzające do Szczecina. Zob. *Fragment sprawozdania Edmunda Czyżyka Sekretarza Komitetu Miejskiego PPR w Szczecinie, skierowanego do Komitetu Okręgowego PPR w Koszalinie z dnia 26.06.1945 roku*, [w:] *Szczecin w dokumentach*, s. 32–33. Jeszcze 4 września 1945 r. wytyczono granice na zachód od Szczecina, aby umożliwić mu swobodny dostęp przez Świnoujście do morza. Zob. *Szczecin w dokumentach*, s. 37. O zawiłościach ustalania ostatecznej granicy zachodniej koło Szczecina pisze w swoich wspomnieniach Piotr Zaremba – idem, *Wspomnienia prezydenta*, s. 237–301. Zob. też *Polski dziki zachód*, rozmowa ze Stanisławem Jankowiakiem, Czesławem Osękowskim i Włodzimierzem Suleją, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2005, nr 9–10, s. 4–27. O niepewności zachodnich granic zob. również S. Jankowiak, *Trudny „powrót do macierzy”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2005, nr 9–10, s. 28–44.

siejszego Starego Miasta w Szczecinie wpłynęły także względy polityczne i gospodarcze.

Władze państwowe wyznaczyły Szczecinowi specjalne miejsce – zajmował on wówczas kluczową pozycję „na naszych Ziemiach Odzyskanych”<sup>46</sup>. Miał stać się przede wszystkim największym ośrodkiem gospodarczym regionu oraz głównym portem Polski<sup>47</sup>. Odbudowa miasta miała być realizowana w duchu nowoczesnych założeń, a zniszczone Stare Miasto miało być wykorzystane jako teren dla nowo wznoszonych obiektów. Według Piotra Zaremby nie należało dopuścić do przegęszczenia zabudowy. Sylweta Zamku Książąt Pomorskich miała być odsłonięta. Kamienice, stanowiące przed wojną zabudowę podzamcza, oraz te wzdłuż nabrzeża, które w wyniku wojny zostały zburzone, można było odbudować. Władze miasta, kierując się tylko względami ideologicznymi, nie pozwoliły na odbudowę „reliktów niemieckiego dziedzictwa mieszkaniowego”. Taką decyzję podjął osobiście ówczesny Prezydent Miasta Szczecina Piotr Zaremba, tłumacząc to koniecznością radykalnego rozwiązania sprawy<sup>48</sup>. Podobny los spotkał w zasadzie całe Stare Miasto. Pozostały jedynie pojedyncze zabytki architektury. Wśród nich wspomniany wyżej Zamek Książąt Pomorskich<sup>49</sup> oraz Ratusz Staromiejski, kamienica

---

<sup>46</sup> Zabiegi o dotacje dla Szczecina. Pismo Urzędu Pełnomocnika Centralnego dla Ziem Odzyskanych do Ministra Skarbu z 27.08.1945 r., [w:] *Szczecin w dokumentach*, s. 43.

<sup>47</sup> P. Zaremba, *Szczecińskie lata*, s. 20, 50, 77–78.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>49</sup> Jako dowód polskości Pomorza Zachodniego i Szczecina. Po wojnie prowadzono prace archeologiczne w samym Szczecinie i w regionie, poszukując polskiej obecności przed wiekami. Szerzej ten temat jest przedstawiony w licznych artykułach w „Przeglądzie Zachodniopomorskim”. W Poznaniu w kwietniu 1945 r. odbyła się narada naukowa Pomorza Zachodniego. Uczestniczyli w niej między innymi: rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stefan Dąbrowski, profesorowie: Józef Kostrzewski, Zygmunt Wojciechowski, Czesław Znamierowski, Dunin-Michałowski, dr Stanisław Szenic. Na naradzie poruszano dwa ważne zagadnienia: uzasadnienie polskości do ujścia Odry oraz sprawę repolonizacji terenu. Zob. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta*, Poznań 1977, s. 31–32.

Loitzów<sup>50</sup> i kościoły św. Jana Ewangelisty i św. Jakuba<sup>51</sup>. Dziwne to postanowienie, tym bardziej że wkrótce po tym, jak w marcu 1946 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało Szczecinowi 250 000 zł na zabezpieczenie zabytków architektury, doszło do pierwszego spotkania tymczasowej Komisji Opieki nad Zabytkami miasta Szczecina. W jej skład wchodził: naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Stanisław Czapelski, wicedyrektor Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy Jerzy Kędziński, architekt miejski Helena Kurcyszowa oraz Prezydent Miasta Szczecina Piotr Zaremba, który podjął decyzję o wyburzeniach i rozbiórce Starego Miasta. Ustalono wówczas, że na opiekę zasługuje dziesięć zabytków oraz Stare Miasto (jako zabytek urbanistyki)<sup>52</sup>. Próżno by szukać w Rejestrze Zabytków Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków adnotacji o wpisie Starego Miasta pod datą zbliżoną do terminu spotkania Komisji. W sytuacji, kiedy zniszczenia sięgały prawie 70% substancji budowlanej, tylko wpisanie całego założenia staromiejskiego mogło prawdopodobnie uchronić je od dalszych wyburzeń i dewastacji oraz zmienić założenia „odbudowy”. Było to możliwe. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami<sup>53</sup> określało, że zabytkiem jest każdy przedmiot nieruchomy, jak i ruchomy, między innymi charakterystyczny dla danej epoki i posiadający również wartość historyczną<sup>54</sup>,

---

<sup>50</sup> Ocalała tylko dlatego, że była w stosunkowo dobrym stanie, a w dodatku dość późno udało się do niej „dotrzeć” przez gruzowiska. Był to już czas, w którym zdecydowano o jej restauracji.

<sup>51</sup> Kościół przez długi okres był ruiną. Władze od końca wojny nie zezwalały na odbudowę świątyni. Wisiało nad nią również widmo rozbiórki. Zob. *Katedra. Historia kościoła św. Jakuba w Szczecinie*, pod red. P. Knapa, A. Kraśnickiego, A. Rasmusa, Szczecin 2009, s. 28.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 22–23. Ta sama Komisja pod koniec 1946 r. pozytywnie oceniła założenia urbanistycznego projektu „nowego Szczecina”. Ocena skutkowała jednak koniecznością rozbiórki wypalonych budynków w celu odsłonięcia Zamku Książąt Pomorskich oraz pierwotnego widoku na Odrę. Zob. P. Knap, *Sylweta zapowiadała się tak korzystnie... Kontrowersje wokół odbudowy szczecińskiego Starego Miasta (1945–1970)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2007, nr 3, s. 75.

<sup>53</sup> Dz. U. z 1928 r., nr 29, poz. 265, z późniejszymi zmianami (zwane dalej Rozporządzeniem Prezydenta RP o opiece nad zabytkami).

<sup>54</sup> Art. 1 Rozporządzenia Prezydenta RP o opiece nad zabytkami.

a także grupy budowli wybitne pod względem estetycznym, ale i znaczne bądź dla całych osad i miast, bądź dla ich dzielnic<sup>55</sup>. W 1947 roku wpisano do rejestru „cały układ urbanistyczny miasta Gdańska w obrębie nowożytnych fortyfikacji”<sup>56</sup>. W Warszawie służby konserwatorskie decyzję o wpisie do rejestru podjęły dopiero w 1965 roku<sup>57</sup>.

Obszar Starego Miasta w Szczecinie, jako zabytkowe założenie urbanistyczne, wpisano do rejestru zabytków dopiero pod koniec 1952 roku<sup>58</sup>. Wtedy już na огоłoconym terenie pozostały pojedyncze, uratowane przed rozbiórką obiekty<sup>59</sup>. Prace wyburzeniowe realizowano wbrew uregulowaniom prawnym. Odzyskiwanie materiałów w ramach akcji rozbiórkowej budowli w ośrodkach historycznych musiało być usankcjonowane zgodą wojewódzkiego konserwatora zabytków<sup>60</sup>. Jednak władze uważały, że

<sup>55</sup> Art. 2 ust. 5 Rozporządzenia Prezydenta RP o opiece nad zabytkami.

<sup>56</sup> Rejestr Zabytków Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku – poz. 15. Dawny Rejestr Zabytków Województwa Gdańskiego – poz. 8 z datą 11.10.1947 r.

<sup>57</sup> Stary Rynek w Warszawie jako założenie urbanistyczne – poz. 475/1 z datą 1.07.1965 r., oraz indywidualne wpisy poszczególnych budowli. Wydaje się, że w przypadku stolicy zgoda społeczna oraz znaczenie Starego Miasta jako pomnika dziedzictwa narodowego, a nie obcego, zdecydowały o tym, że nie mieliśmy do czynienia z dewastacją i bezcelowym wyburzaniem zabudowań. Poza tym dochodzi jeszcze element świadomości decydentów, czego niestety zabrakło w Szczecinie. Na różnym postrzeganiu miast zaważyła elita. „We Wrocławiu powstało środowisko, które było zdolne do wytworzenia atmosfery sprzyjającej różnorodnym przedsięwzięciom kulturalnym i potrafiło przekonać do tego władze centralne. Nic takiego nie zaszło w Szczecinie”. E. Krasucki, *Losy dwóch miast*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2005, nr 9–10, s. 48.

<sup>58</sup> Rejestr Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie – poz. Kl.0/3/52 pod datą 28.11.1952 r.

<sup>59</sup> P. Knap, op. cit., s. 79.

<sup>60</sup> W art. 11 Rozporządzenia Prezydenta RP o opiece nad zabytkami czytamy: „Władze konserwatorskie mają prawo badania wszelkich przedmiotów w celu stwierdzenia ich wartości zabytkowej, a to w miejscach, w których te przedmioty się znajdują”; art. 12 mówi: „Jeżeli zachodzi obawa, że przedmiot mogący być uznany za zabytek w myśl niniejszego rozporządzenia, a niemający jeszcze charakteru zabytku (art. 3 wymienionego Rozporządzenia), może na skutek prowadzonych około niego robót ulec wpływowi szkodliwym dla jego zachowania, władza konserwatorska władna jest wstrzymać roboty, zmierzające do zburzenia [...]. Władza konserwatorska



Szczecin tylko w ten sposób mógł wykorzystać swoją szansę – „za lat dziesięć lub piętnaście, gdy odremontuje się to, co nadaje się do odbudowy, przystąpimy do nowoczesnego, już niecegłanego budownictwa”<sup>61</sup>. Akcja wyburzania starej zabudowy spowodowała nieodwracalne skutki w zasobach mieszkaniowych Szczecina. Powstawały gangi przestępcze, które dokonywały często rozbiórek domów i innych budowli nadających się do odtworzenia, np. teatr miejski, dom koncertowy, kamienice nieopodal kościoła św. Jakuba, budynek giełdy szczecińskiej i wiele innych. „Cegłę wywożono w głąb kraju, głównie do Warszawy. Za ten stan rzeczy bezwzględnie winę ponoszą oczywiście władze miejskie i centralne, tolerujące taką działalność”<sup>62</sup>. Piotr Zaremba pisał, że za każdą odzyskaną cegłą miasto otrzymywało 2,70 zł. Taką kwotę na konto Szczecina przekazywała Centrala Wymiany Towarowej przy Ministerstwie Komunikacji. W zasadzie korzyści z „przestępczej działalności” były żadne. Miasto zarabiało 70 gr na jednej sztuce cegły, jednak wszystkie zdobyte w ten sposób pieniądze przeznaczano na dalsze prace związane z odgruzowywaniem i porządkowaniem terenu<sup>63</sup>. Duży wpływ na efekt wyburzania i odgruzowywania resztek zabudowy Starego Miasta miała Uchwała nr 666 Prezydium Rządu z 20 sierpnia 1955 roku w sprawie planowej akcji usunięcia pozostałości zniszczeń wojennych w miastach i osiedlach<sup>64</sup>. Akt zakładał ostateczne zlikwidowanie istniejących jeszcze śladów zniszczeń wojennych w miastach i osiedlach oraz ruin i obszarów zagruzowanych, a także gospodarcze wykorzystanie uzyskanych w związku z tym materiałów budowlanych i zużytkowanie gruzu do produkcji takich materiałów.

---

może wydać zakaz zbywania odpłatnego lub bezpłatnego takiego przedmiotu”; art. 14: „Zabytków nie wolno burzyć, rozkopywać, niszczyć i przerabiać [...] bez uprzedniego zezwolenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji”. Zob. też J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo*, Warszawa 1989, s. 174–179.

<sup>61</sup> P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta*, s. 488–489.

<sup>62</sup> T. Białecki, op. cit., s. 379. Należy zadać pytanie – jak to możliwe, że takie ilości odzyskiwanych materiałów były „niepostrzeżenie” wywożone z miasta? Inna sprawa, że cały proceder idealnie wpisywał się w plan urbanistyczny Szczecina, tym bardziej że zgodnie z pomysłem Piotra Zaremby cegły do realizacji tego planu nie były potrzebne.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 588.

<sup>64</sup> Monitor Polski z 1955 r., nr 92, poz. 1189.



Według władz Stare Miasto miało być dzielnicą, gdzie nowa architektura powinna sąsiadować z przywróconymi do dawnej świetności zachowanymi zabytkami. Odrę należało odsłonić, a wzdłuż jej brzegów poprowadzić arterię komunikacyjną z północy na południe. Można zgodzić się z tezą, że problem odbudowy zniszczonych miast zabytkowych, z jakim zetknęli się ówcześni architekci, nasuwał myśl, że nie chodzi tylko o samą odbudowę, ale także o przebudowy uzależnione od przewidywanego kierunku rozwoju miasta, problemów komunikacyjnych i gospodarczych oraz roli, jaką wyznaczyły ośrodkowi władze państwowe<sup>65</sup>. Jednak w planach renowacji Szczecina w ogóle nie brano pod uwagę wartości historycznych układu urbanistycznego Starego Miasta, jak i istniejących bądź możliwych do odbudowy czy rekonstrukcji obiektów zabytkowych<sup>66</sup>. W przypadku tego ośrodka rządzący kierowali się wyłącznie koniecznością jego przystosowania do nowych warunków funkcjonalnych – określonych przez centralne władze państwowe w duchu socjalistycznego rozwoju miast<sup>67</sup>. W Polsce otworzyła się perspektywa i nowe możliwości w socjalistycznym planowaniu ośrodków miejskich<sup>68</sup>. Z chwilą przyłączenia Szczecina do Polski Ludowej natychmiastową potrzebą stało się szybkie włączenie stolicy Pomorza Zachodniego w nowo stworzony system administracyjno-ekonomiczny państwa i dostosowanie jego struktury przestrzenno-komunikacyjnej do nowych warunków geograficzno-politycznych, w jakich znalazło się miasto. Do układu przestrzennego Szczecina sprzed 1945 roku władze ustosunkowały się „w odpowiedni sposób” i po jego wstępnej analizie doszły do wniosku, że przystępując do odbudowy, nie można brać pod uwagę wiernej rekonstrukcji istniejącego układu prze-

---

<sup>65</sup> W. Podlewski, op. cit., s. 112.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> „Wiele koncepcji, które zrodziły się w Europie Zachodniej i Ameryce, można zastosować z pożytkiem w krajach socjalistycznych. Jednakże pomimo podobieństwa całego szeregu elementów, miasto socjalistyczne powinno różnić się od kapitalistycznego, w tym samym stopniu, co jego treść społeczna, kultura i toczące się w nim życie”. I. Kunińska, *III Międzynarodowa Konferencja Zespołu Roboczego „Historia budowy miast i aktualne problemy historycznych ośrodków miejskich”*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1960, nr 3, s. 292–293.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 294.

strzenno-urbanistycznego. Cel, jaki postawili sobie urbaniści i władze miasta, to jego przebudowa i dostosowanie do zmienionych warunków<sup>69</sup>.

W latach 1947–1949 na gruzach zabudowy nabrzeża Starego Miasta wybudowano niewielki fragment arterii nadodrzańskiej mającej w zamyśle projektanta (Piotr Zaremba) połączyć północne dzielnice i port w rejonie Dworca Głównego. Później zrealizowano największą inwestycję komunikacyjną rejonu Starego Miasta i Bramy Portowej. Ogromny, szeroki szlak – „rana na Starym Mieście” – został poprowadzony niemalże przez sam środek zabytkowego Starego Miasta<sup>70</sup>. Wraz z Mostem Długim stał się największą trasą wlotową do miasta od strony portu. Oba przedsięwzięcia były symboliczne – unicestwiły rekonstrukcję Starego Miasta. W publikacjach można natknąć się na pewien komentarz, który mało dobitnie przedstawia zaistniałą sytuację: „przewidywane zamierzenia komunikacyjne wpłyną ujemnie na charakter urbanistyczny i plastyczny tych dzielnic [mowa tu oczywiście o dzielnicach staromiejskich – przyp. J. G.]”<sup>71</sup>.

Jeżeli chodzi o samą zabudowę mieszkaniową, to według Stanisława Latoura rodzaj podejmowanych prac w obrębie zabytkowych zespołów jest zależny od ich wartości, a w pracach tych można wyodrębnić: 1) konserwację; 2) restaurację z ewentualną adaptacją do współczesnych potrzeb; 3) odbudowę – uważaną za działanie o charakterze wyjątkowym, podejmowaną w odniesieniu do zespołów o szczególnej wartości, które uległy zniszczeniu w wyniku kataklizmu bądź świadomej barbarzyńskiej działalności człowieka; oraz 4) nową budowę kształtowaną na zasadzie stosowania współczesnych form i rozwiązań wprowadzonych na zniszczonych obszarach zabytkowych<sup>72</sup>. W wyniku decyzji władz centralnych i nie do końca „kompetentnych” władz miejskich zespół staromiejski w Szczecinie znalazł się niestety w zakresie ingerencji współczesnych form i roz-

<sup>69</sup> Zob. T. Białecki, op. cit., s. 321.

<sup>70</sup> Ogólne tendencje oraz zasady nakazywały takie projektowanie arterii komunikacyjnych, aby omijały zabytkowe założenia staromiejskie. Generalnie należy izolować zabudowę od arterii komunikacyjnych. W. Ostrowski, *Z posiedzeń Sekcji Architektury i Urbanistyki PAN*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1958, nr 3–4, s. 345.

<sup>71</sup> W. Podlewski, op. cit., s. 113.

<sup>72</sup> S. Latour, op. cit., s. 31–32. Ten sam autor wcześniej zaliczył Szczecin do miast o szczególnych warunkach konserwatorskich i walorach kompozycyjnych, które powinny podlegać specjalnie pieczołowitej ochronie. Ibidem, s. 28.

wiązań. Według urbanistów, architektów i wreszcie decydentów było to miasto, w którym poza nielicznymi obiektami zabytkowymi zniszczony zespół staromiejski tworzyła architektura niezabytkowa<sup>73</sup>. Odbudowa zatem podążyła w kierunku wzniesienia budowli nowych, „dopasowanych” do ogólnego charakteru staromiejskiego. Dopuszczalne, zgodnie z tym zamysłem, było również częściowe naruszenie układu urbanistycznego założenia staromiejskiego.

Potwierdzeniem w sensie negatywnym obranej strategii postępowania w przypadku Starego Miasta w Szczecinie były słowa Generalnego Konserwatora Polski Ludowej Jana Zachwatowicza, który po zapoznaniu się z perspektywami zagospodarowania Starego Miasta powiedział: „Odsłonięcie zamku i skarpy staromiejskiej Szczecina da w wyniku niepowtarzalne efekty, wydobywające walory zabytkowe obszaru”<sup>74</sup>. Aby to uczynić, zwalono kilkadziesiąt wielopiętrowych ścian (głównie fasad) zniszczonych zabytkowych kamienic, zasypano szczelnie piwnice liczące kilkaset lat, usunięto stare nawierzchnie, a cały teren, dzięki uzyskanemu gruzowi, podniesiono nawet o ponad trzy metry<sup>75</sup>. Również Wojewódzki Konserwator Zabytków w Szczecinie Henryk Dziurła, po zapoznaniu się z wy-

---

<sup>73</sup> Wacław Podlewski dokonał podziału miast Pomorza Zachodniego na trzy kategorie: 1) miasta zabytkowe zniszczone o przewadze architektury zabytkowej; 2) miasta zabytkowe zniszczone, które przed zniszczeniem miały nie tylko zachowane walory układu urbanistycznego, ale dobrą architekturę zabytkową; oraz 3) miasta zniszczone o zachowanym planie zabytkowym, które poza nielicznymi obiektami zabytkowymi architektonicznymi miały przed zniszczeniem architekturę przebudowaną częstokroć na długo przed wojną, architekturę pozbawioną cech zabytkowości. Autor umieścił Stare Miasto Szczecina w trzeciej kategorii. W. Podlewski, op. cit., s. 113.

<sup>74</sup> P. Krzymuska-Fafius, *Uwarunkowania działalności Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie w latach 1945–1950*, [w:] *50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka – społeczeństwo – kultura. Materiały z sesji naukowej, Szczecin 19–20 maja 1995 r.*, pod red. K. Kozłowskiego, E. Włodarczyka, Szczecin 1996, s. 179. Zob. też P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta*, s. 617. Wizyta Jana Zachwatowicza była odzewem na protest lokalnych konserwatorów, którzy robili „obstrukcję wobec budowy bulwaru Vasco da Gama”. Ibidem, s. 616.

<sup>75</sup> Wkrótce po wizycie Zachwatowicza około tysiąca chłopców z Junackich Hufców Pracy i około stu wykwalifikowanych robotników rozpoczęło prace na długości kilometra wzdłuż Odry.

tycznymi Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Szczecinie do opracowania projektu zabudowy Starego Miasta, odniósł się do niego w następujący sposób: „Odbudujemy Stare Miasto w dawnej formie, nadając mu nową treść. Powstanie staromiejska dzielnica mieszkaniowa o higienicznej zabudowie”<sup>76</sup>. Urbaniści i architekci uzasadniali taki kierunek przekonaniem, że w tradycyjnie zabudowanym mieście jest za mało „światła i zieleni”.

Właściwe prace budowlane w Szczecinie zmierzające do zagospodarowania terenu Starego Miasta rozpoczęto w 1957 roku<sup>77</sup>. Poprzedzono je studium historyczno-konserwatorskim i programowym, opartym na przesłankach<sup>78</sup>, które otworzyły drogę do stworzenia projektu urbanistycznego, nieuwzględniającego rekonstrukcji. Wybrano projekt wprowadzający na ten obszar wyodrębniony zespół współczesnej zabudowy mieszkaniowej z częścią usług<sup>79</sup>, co było przykładem „wiązania podstawowych historycznych wartości kompozycyjnych z na wskroś współczesnymi kierunkami obowiązującymi w architekturze i urbanistyce”<sup>80</sup>. Domy, które wzniesiono na Starym Mieście, teoretycznie miały nawiązywać do początkowego rysu Szczecina. Przyjęto zasadę stosowania współczesnej zabudowy z zachowaniem modularności właściwej przestrzennemu charakterowi miasta, tak żeby zachowane pomniki historii (architektury) mogły w nowych warunkach spełniać swoją dominującą funkcję<sup>81</sup>. „Powstała zabudowa jest

<sup>76</sup> H. Dziurla, *Zbudujemy nowe Stare Miasto*, „Głos Szczeciński”, 30.05.1953, dodatek „Życie i Kultura”, nr 20, s. 2. Cyt. za: P. Knap, op. cit., s. 79.

<sup>77</sup> W 1956 r. uchwałą rządu zatwierdzono projekt zagospodarowania przestrzennego miasta Szczecina. Zob. S. Latour, op. cit., s. 24.

<sup>78</sup> Podstawą był fakt prawie doszczętnego zniszczenia starej zabudowy w trakcie nalotów pod koniec II wojny światowej i działań wojsk lądowych podczas szturmów na Szczecin oraz to, że zabudowa Starego Miasta nie stanowiła dostatecznej wartości zabytkowej (liczne przebudowy i przekształcenia będące wynikiem XIX- i XX-wiecznych działań), a także brak odpowiedniego materiału historycznego i ikonograficznego.

<sup>79</sup> Tylko jeden, zresztą odrzucony, projekt z Warszawy przewidywał daleko idącą rekonstrukcję Starego Miasta na wzór gdański. Podzamcze miało być odbudowane, a wlot do miasta od strony Mostu Długiego zaakcentowany dwoma pylonami. P. Knap, op. cit., s. 79.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> P. Biegański, *Zagadnienia nowoczesnej urbanistyki w odbudowie zniszczonych centrów zabytkowych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1960, nr 1–2, s. 88.

w rzeczywistości zmodyfikowaną wersją bloku mieszkalnego. Trój-, cztero- i pięciokondygnacyjne<sup>82</sup> budynki, nakryte dość wysokimi, kalenicowymi, a częściowo także szczytowymi dachami, o ujednoliconych fasadach podzielonych schematycznie pseudolizenami, różnicowano jedynie kolorystyką elewacji. Kształt okien i wycięć balkonów (loggii) – tworzących zawsze poziome prostokąty – zdradza jednak typowo modernistyczną tendencję do »poziomego« kształtowania ściany<sup>83</sup>, typowego dla masowej architektury mieszkalnej XX wieku<sup>84</sup>.

Do niewątpliwych walorów rozwiązania należy zaliczyć:

- uzyskanie wyodrębnionego organizmu dawnego Starego Miasta, o indywidualnym charakterze i właściwie dobranym programie;
- zachowanie z niewielkimi wyjątkami historycznej siatki ulic i podporządkowanie jej nowo projektowanej zabudowy;
- uwzględnienie walorów kompozycyjnych, wynikających zarówno z układu topograficznego terenu, jak i rozmieszczenia dominant w postaci nielicznych zachowanych obiektów architektury historycznej;
- przywrócenie dzielnicy staromiejskiej jej podstawowej funkcji mieszkalno-usługowej, z równoczesnym ograniczeniem intensywnego ruchu kołowego do koniecznego minimum;
- zastosowanie zróżnicowanej wysokości zabudowy (od 2 do 5 kondygnacji), wysokich ceramicznych dachów oraz architektonicznych i kolorystycznych podziałów elewacji, stanowiących reminiscencję dawnego podziału własnościowego, przy równoczesnej całkowitej jego zgodności z przyjętym rozwiązaniem funkcjonalnym i konstrukcyjnym budynków; sprzyjały temu rozwiązaniu opracowane indywidualnie projekty, oparte na powtarzalnych sekcjach i nowych funkcjonalnych układach mieszkań<sup>85</sup>.

---

<sup>82</sup> Nawet dziewięciokondygnacyjne budynki po stronie południowo-zachodniej kościoła św. Jakuba.

<sup>83</sup> R. Makała, *Utopia zrealizowana. Odbudowa Starego Miasta w Szczecinie*, „Pogranicze”, 1995, nr 1, s. 3–7.

<sup>84</sup> Tradycyjna kamienica miała fasadę o układzie wertykalnym, podkreślonym przez pionowe prostokąty okien.

<sup>85</sup> S. Latour, op. cit., s. 49.

Projekt odbudowy Starego Miasta, realizowany w latach 1957–1970, nie został do końca urzeczywistniony. Powstałe kontrowersje, niestety zbyt późno, przerwały prace – między innymi na części skarpy i u jej podnóża wzdłuż brzegu Odry. Podzámce (Dolne Miasto) nie zostało zabudowane, a arteria nadodrzańska nigdy nie została ukończona. Zabudowa, którą wzniesiono, nie była podporządkowana historycznej siatce ulic, a w miejsce zwartej substancji stanowiącej organizm o określonym charakterze postawiono budynki punktowe, niejednokrotnie o znacznej liczbie kondygnacji. Zupełne zaprzeczenie przyjętych ogólnie zasad stanowiło przeprowadzenie przez środek Starego Miasta, obok kościoła św. Jakuba, największej trasy wlotowej Szczecina. Jej wytyczenie, a także arterii nadodrzańskiej, biegnącej wzdłuż Odry, spowodowało całkowite zniszczenie najstarszego układu urbanistycznego miasta. Odwieczna bliskość Starego Miasta z Odrą została w ten sposób nienaturalnie przerwana. Po latach Roberto Pane zwrócił uwagę, że „przebijanie nowych arterii przez dzielnice zabytkowe celem polepszenia warunków komunikacyjnych i bezpośredniego łączenia dwóch przeciwnych otaczających je stref – okazało się nie tylko niepotrzebne i rezultat nie usprawiedliwiał realizacji, ale spowodowało niepowetowane zaburzenia lub zmianę charakteru zespołu, którego wartość artystyczna i historyczna wymaga specjalnego szacunku”<sup>86</sup>.

Najważniejsze zasady, jakie obowiązywały po II wojnie światowej w Polsce, dotyczące rekonstrukcji zniszczonych zabytkowych zespołów staromiejskich, nie odnosiły się niestety do wszystkich miast naszego kraju. Można przyjąć, że szczególnym obszarem, niejako „wypadającym” z tych założeń, było Pomorze Zachodnie. Teren, który po II wojnie światowej został włączony w granice PRL, okazał się w zakresie dziedzictwa kulturowego niewygodny dla władz państwowych i lokalnych. Między innymi w Szczecinie pozostałości innej kultury posłużyły w dosłownym tego słowa znaczeniu jako „grunt”, na którym wybudowano nowe socjalistyczne Stare Miasto. Większość teoretyków zagadnień konserwatorskich oraz decydentów, mówiąc o odbudowie ze zniszczeń w znaczeniu rekonstrukcji, podkreślała wagę pomników przeszłości – polskiego dziedzictwa narodowego, pomijając znaczenie wspólnego dziedzictwa, świadectwa

---

<sup>86</sup> R. Pane, *Problemy urbanistyczne historycznych ośrodków miast*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1960, nr 1–2, s. 19.

każdej cywilizacji<sup>87</sup>. W wyniku takich koncepcji nie doszło do rekonstrukcji założenia staromiejskiego w Szczecinie. Wydaje się jednak, że przykład Warszawy, Gdańska czy innych miast potwierdza, że mentalność i świadomość miejscowego społeczeństwa oraz władz lokalnych jest głównym elementem gwarantującym powodzenie podjętych działań. Tam udało się uratować zabytki staromiejskie, mimo że w przypadku Gdańska początkowo również mówiono o „obcości i niemieckości miasta”. Jeżeli wpisanie do rejestru zabytków całego historycznego założenia urbanistycznego Starego Miasta w Szczecinie nie poskutkowało odbudową opartą na zasadzie rekonstrukcji, to dowodzi to desperacji ówczesnych władz miasta w obranym kierunku jego perspektywicznego rozwoju. Rezygnacja z rekonstrukcji Starego Miasta była jednocześnie rezygnacją z dawnego układu urbanistycznego, tradycyjnej zabudowy, a przede wszystkim z dawnych funkcji, jakie spełniało ono przez wieki.

Wybrane kierunki odbudowy zespołu staromiejskiego dały ujemne doświadczenia. Zastosowanie kompromisowych rozwiązań przyniosło tylko prowizoryczne korzyści i nieodwracalne szkody. W świadomości pomysłodawców i decydentów funkcjonował mit socjalistycznego charakteru urbanistycznego rozwoju miasta, w którym nie było miejsca na zabytek z jego historycznym otoczeniem. Cennym dziedzictwem jest sama wartość emocjonalna zabytkowego zespołu staromiejskiego, ale to właśnie do opiniotwórczych środowisk należy odpowiednie i odpowiedzialne kreowanie postaw.

Jak ważne jest dla miasta i jego mieszkańców ocalenie staromiejskich założeń, niech świadczą przykłady Szczecina oraz Warszawy i Gdańska. Mieszkańcy dwóch ostatnich ośrodków utożsamiają je ze Starymi Miastami. To właśnie one mówią o historii i korzeniach, to właśnie tam przybývają ludzie z różnych stron kraju i świata, by podziwiać piękno tych miejsc. Szczecin i jego mieszkańcy zostali odarci przez urbanistów i architektów

---

<sup>87</sup> „Konferencja jest głęboko przekonana, że najlepsza gwarancja dla zachowania zabytków wynika z szacunku i przywiązania do nich samych narodów. Uważając, że te uczucia mogą być w znacznym stopniu wspomagane przez odpowiednie działania władz, konferencja wyraża życzenie, by wychowawcy przyzwyczajali dzieci i młodzież do unikania niszczenia zabytków, przyuczając ich do wielkiego zainteresowania ochroną świadectw każdej cywilizacji”. Zob. *Współpraca międzynarodowa w dziedzinie ochrony zabytków*, b) Rola wychowania w poszanowaniu zabytków, Karta ateńska 1931.



oraz niestety przez konserwatorów z tradycji kulturowej i cywilizacyjnej. Nawet zespoły, których wartość wydaje się znikoma, są świadectwem historii i powinny być zachowane, a wkładu każdej epoki do dziejów budowy zabytku nie należy podważać. Tylko wzajemny szacunek i przywiązanie do zabytku oraz kształtowanie w świadomości ludzi zainteresowania przyszłymi losami wytworów przeszłych pokoleń każdej cywilizacji dają pożądany efekt w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego.

Realizacja w latach 1956–1970 osiedla: „Stare Miasto” nie została nigdy w pełni ukończona, tak jak nigdy nie wykonano makiety w skali 1:1. Nie ukończono arterii nadodrzańskiej, nie zrealizowano zabudowy na Dolnym Mieście, z wyjątkiem hotelu „Arkona”. Zwycięski projekt, mimo późniejszych zmian, m.in. zarzucenia jego istotnej części, został jednak wysoko oceniony przez Komitet Urbanistyki i Architektury. W 1956 roku zespołowi autorskiemu została przyznana nagroda II stopnia. W 1960 r. Piotr Zaremba zaprezentował go na konferencji urbanistycznej UNESCO w Paryżu jako przykład „polskiej szkoły urbanistyki”. W tym samym roku projekt uzyskał nagrodę Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, a trzy lata później prezentowany był na sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej we wschodnim Berlinie, która obradowała pod hasłem „Socjalistyczne rekonstrukcje” (przebudowy miast istniejących)<sup>88</sup>.

Na początku lat 80. spośród wielu nowych koncepcji i projektów odbudowy Starego Miasta w Szczecinie wybrano rozwiązanie zagospodarowania tego terenu budowlami wznoszonymi na zasadzie retrowersji – odtworzenia układu urbanistycznego w zakresie rzutu, rozmiarów (gabarytu) i sylwety, jednakże z wypełnieniem go współczesnymi elewacjami nawiązującymi do stylów historycznych. Zaprojektowano około 140 domów. Prace ruszyły dopiero na początku lat 90. Do tej pory zrealizowano tylko niewielką część założenia. Prace w dalszym ciągu trwają.

---

<sup>88</sup> P. Knap, op. cit., s. 81.

[588]



Il. 1. Bezpośrednio sąsiadująca z Odrą zabudowa Starego Miasta, lata 30. XX w. W środku widoczny kościół św. Jakuba (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



Il. 2. Widok na zabudowę Starego Miasta od strony bulwaru, lata 20. XX w. (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



Il. 3. Zniszczone Stare Miasto po II wojnie światowej (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



Il. 4. Ulica Wyszyńskiego (Breitestrasse), lata 30. XX w. Widoczna wieża kościoła św. Jakuba (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



[590]



Il. 5. Stare Miasto po odbudowie, kościół św. Jana Ewangelisty (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



Il. 6. Kościół św. Jakuba w otoczeniu współczesnej zabudowy (fot. St. Rohde, ze zbiorów Diecezjalnego Konserwatora Zabytków w Szczecinie)



Il. 7. Ulica Wyszyńskiego (Breitestrasse), pocz. XX w. Widoczna wieża kościoła św. Jakuba (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)

[592]



Il. 8. Zabudowa przy ul. Wyszyńskiego (Breitestrasse), 2011 r. W tle wieża kościoła św. Jakuba (fot. J. Gierłasiński)



Il. 9. Zabudowa przy ul. Wyszyńskiego (Breitestrasse), 2011 r. Kościół św. Jakuba (fot. J. Gierłasiński)





Il. 10. Plac Orła Białego (Roßmarkt), okres międzywojenny (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



Il. 11. Plac Orła Białego (Roßmarkt), 2011 r. (fot. J. Gierłasiński)



[594]



Il. 12. Rynek Węglowy (Kohlmarkt), lata 30. XX w. Kościół św. Jakuba (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



Il. 13. Ulice Grodzka i Sołtysia (nieistniejący Rynek Węglowy), 2011 r. (fot. J. Gierłasiński)

[596]



Il. 14. Zabudowa w otoczeniu kościoła św. Jana Ewangelisty, lata 20. XX w. (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)





Il. 15. Otoczenie kościoła św. Jana Ewangelisty, 2011 r. (fot. J. Gierlasiński)



Il. 16. Rynek Sienny (Heumarkt), budynek Giełdy, Stary Ratusz, pocz. XX w. (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)

[598]



Il. 17. Zniszczenia po II wojnie światowej, ciężarówki do wywozu cegieł, widoczna fasada Starego Ratusza (fot. zamieszczono dzięki uprzejmości portalu Miłośników Dawnego Szczecina – sedina.pl)



Il. 18. Odbudowany Stary Ratusz na tle budowli zrealizowanych w ostatnich latach na zasadzie „retrowersji”, 2011 r. (fot. J. Gierłasiński)





Il. 19. Zabudowa w sąsiedztwie Zamku Książąt Pomorskich, 2011 r. (fot. J. Gierlański)

## Summary

### **Reconstruction of the Szczecin Old Town after World War II – evaluation of the solutions**

Reconstruction Old Town Teams from the devastation of World War II was a very important project, awakening from the outset, however, many doubts and controversies. Although since the war ended 66 years have passed this problem is still valid. Athens Charter and the Venice Charter, international instruments concerning the protection of monuments, provide procedures allowing for a deep intrusion into the substance of the historical – including the reconstruction. This also applies to buildings damaged as a result of sudden cataclysms of history. Unfortunately, this is contrary to accepted principles of the doctrine of conservation, which require the exclusion of any reconstruction – should continue ruin as a ruin, and left fragment as a fragment.

Szczecin is a sad example of the impact of various factors that determined the modern image of the Old Town. Decisive in the choice of the postwar concept of the city authorities, which do not take into account the value of historic urban layout of the Old Town. Ideological considerations – building a new socialist state influenced that have not been rebuilt Old Town on the basis of reconstruction. Rather it was rebuilt in the spirit of socialist social and cultural content, using contemporary forms and solutions, crossed the historical achievements of the town and losing its identity. From the perspective of the past years can say with full responsibility obtained in this way temporary benefits and incurred irreparable damage.